

2lec 2009/540

Bu-III-3-561-495/09

GK 318/259

45 80

Nr. Sb213/52

A k t o s k a r ż e n i a .

Dnia 21.V.1952r.

przeciwko:

Janowi Pyłowi, osk. z art. 1.p.2. Dekretu z dnia 31.VIII. 1944r. tycz. areszt, od dnia 12.XII.1952r. / K.6./

O s k a r ż a m

Jana Pyła, s. Adeusza i Julianny z Kurachów, ur. 24.V.1910r. w Podkężu gm. Podkęż pow. Garwolin, zam. także, poch. społ. chłopskiego, z zawodu rolnika, żonatego, posiadającego 2,60 ha ziemi, wyksz. 7 oddz. szk. powszechnej.

o to, że :

w miesiącu czerwcu 1943r. we wsi Budy Podkężskie gm. Podkęż pow. garwolińskiego idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób poszukiwanych przez tę władzę w ten sposób, że ujął i oddał za pośrednictwem straży nocnej do granatowej policji obywatela polskiego narodowości żydowskiej o nazwisku Mechel w następstwie czego obywatel ten został zabity.

to jest o czyn przewidziany w art. 1.p.2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944r. Na zasadzie art. 17 § 1 p.3 i 20 K.P.K. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki w Warszawie

U z a s a d n i e n i e .

K-1 W dniu 20 grudnia 1951r. w Garwolinie wpłynęły do tut. Prokuratury z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego akta postępowania wyjaśniającego p-ko Janowi Pyłowi podejrzanemu o to, że w m-cu czerwcu 1943r. ujął i oddał w ręce policji granatowej osobę narodowości żydowskiej o nazwisku Mechel.

W związku z powyższym wszczęto śledztwo.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa na podstawie zeznań świadków Stanisława Walendzika, Franciszka Walendzika, Józefa Krupy, i Władysława Sitnika ustalono co następuje:

w czerwcu 1943r. we wsi Budy Podkężskie gm. Podkęż pow. garwolińskiego Stanisław Walendzik zwierzył się Janowi Pyłowi iż na polu należącym do Kwiatkowskiego ukrywał się żyd, Pył poprosił Walendzika o dokładne wskazanie miejsca gdzie ów żyd ukrywał się udał się tam i ujął wskazanego żyda o nazwisku Mechel, którego następnie odprowadził do wsi Domaszewo gdzie oddał go wręcz wartownicy nocnej - Władysława Sitnika, Stanisława Brojka, Józefa Krupy i innych. Na posterunku wartownicy nocnej w Domaszewie Pył przyprowadził Mechela związanego leżąc. Oddając Mechela w ręce wartowników nocnych - Stanisława Brojka, Władysława Sitnika, Pył polecił im przekazanie go do posterunku policji granatowej w Maciejowicach z zagrożeniem iż w razie gdy nie wykonają polecenia będą odpowiadać przed władzami niemieckimi. Dalej ustalono iż Mechel został zabity.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Jan Pył do winy się nie przyznał i wyjaśnił iż ujął żyda o nazwisku Mechel i następnie oddał go Stanisławowi Brojkowi wartownikowi nocnemu w Domaszewie z poleceniem przekazania go do policji granatowej w Maciejowicach i że uczynił to dlatego, gdyż Stanisław Walendzik polecił mu wydanie tego żyda w ręce żandarmerii niemieckiej grożąc jeśli polecenia nie wykona, zamelduje o tym żandarmerii niemieckiej.

Prokuratura Powiatowa.

/ E. Pięta. /

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę.

O s k a r ż o n y

K-4,5 Jan Pyl Warszawa Więzienie II.

S w i a d k o w i e

K-16,30 1. Stanisław Walendzik zam. Rudy Podłęskie gm. Podłęż pow. Garw.

K-32 2. Franciszek Walendzik - " - " - " - "

K-3,29 3. Władysław Sitnik zam. Domaszewo - " - "

K-14,15 4. Józef Krupa zam. - " - " - "

5. Ukleja Stanisław, Jednostka Wojskowa nr. 2581, Krosno Odrzań
ulica Armii Czerwonej nr. 4

Wykaz innych dowodów.

Do odczytania.

K-35 Charakterystyka osoby podejrz. Janga Pyla.

Sprawozdanie - informacje m. in. m. z. 20 r.
An. I - do pisma o. s. z. dn. 23 XII 48 r.
1. z. m. 5207 - przesłano do
Naczelnika Sądowego M. S. Sprawiedl.
w dniu 24 VI 1952 r.
K. J. C. W. N. I. K.
Sankcjonacji Prezydenta

Prokurator Powiatowy

/ E. Bista. /

Obwieszczenie z wyborem

adv. Anatol Batamieniski - Warszawa ul. Skiernewskiego 149 m. 50

Zwrotkomie odwozów

6. Józef Witek osada Rudy Podłęskie gm. Podłęż pow. garwoliński
7. Piotr Sadurski " " " " " "
8. Stefan Zygocki " " " " " "
9. Roman Sieranski - Łaskanewo ^{ul. Kozia} gm. Łaskanewo pow. garwoliński
10. Stefan Długosz - Topolin gm. Podłęż pow. garwoliński
11. Piotr Grzebański - Rudy Podłęskie gm. Podłęż pow. garwoliński
12. Henryk Peciś - Goła Kalwaria ul. Dominikański 28
13. Piotr Prae - Warszawa ul. Kutkowskiego 37
Sekcja P.O.P. w Cz. P.O.M.

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

WOJEWÓDZKI

Świętynia warszawskiego

WARSZAWIE

dział IV karn.

Wierzbiewskiego Nr

Naczelny Sąd i Prokurator

a 14 IX 1955

akt 15 Tk 143/55

odpowiedzi należy podać
datę i numer akt.

Sekretariat Sądu

Prokuratury

Wersmann, Zola, Skotarska, Roman

Wierzbiewskiego nie zostało doręczone

W tym miejscu wstawić datę zarządzenia lub orzeczenia, którego załącznikom to dotyczy.

Nr 55 k.p.k.

temat: ogólnie.

Ob.

Adm. A. A. A.

Polawieński

Warszawie

Wierzbiewskiego 149

2.50

Zawiadomienie

Wierzbiewskiego

zawiadania

Sekretarz

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

BIURO PODAWCZE SĄDU WOJEWÓDZKIEGO dla woj. warszawskiego w Warszawie	
dnia	27 1952
Nr	
Zal.	

Do
Sądu Wojewódzkiego
dla Województwa Warszawskiego
Wydział IV Karny

Adwokata Anatola Baławieńskiego
obrońcy Jana Pyla

Sprawa Nr. IV K 173/52

W n i o s e k

Podaję adres świadka Romana Sierańskiego, który obecnie zamieszkuje w Łaskarzewie, ul. Garbarska 48, gmina i poczta Łaskarzew powiat Garwolin, któremu proszę wysłać ponownie wezwanie pod tym adresem.

Adwokat

Dnia 25. IX. 1952

Dr. X. ser.
stano wezwania
zła świadka
R. Sierańskiego
wskazany
adresem
Polek

Sygn. akt

17 1K 143/52

Protokół rozprawy głównej

Dnia

3 października

1952

Sąd Wojewódzki
Pomorski

dla województwa warszawskiego z Katowic

Sprawa

Jan Pyl

oskarżon

z art. 1. p. 2. Dekr. 31. VII. 44 r.

O b e c n i :

Przewodniczący

S. H. - A. Górski

Sędziowie

H. Gut, A. Orłowski

Ławnicy

Protokolant

M. Bogacka

Oskarżyciel publiczny¹⁾

prok. Kozłowski

Wywołano sprawę o godz. 11 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾

Jan Pyl - doprowadzony z więzienia

oraz jego obrońca Antoni Białowski

Za stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

ur. w sprawie

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 74 k. p. k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, data i miejsce urodzenia lub wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód (u nieletnich zajęcie rodziców, u mężatek - męża) obywatelstwo, pochodzenie społeczne, przynależność społeczna, stan rodzinny (wolny, żonaty itp., liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa, przynależność do R. K. U., orderu i odznaczenia, zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie itp.) stosunek do pokrzywdzonego, poprzednia karalność.

Jan Pyl: o. Tomasz i Julian z Kuradow ul. Podgórnej 2425/10 r.
rod. Garwolin, rtmik (2-ty 60a) żonaty Janina Pyl.
1 dziecko (20 lat) nie karany, ojciec rtmik (5-ty 2a)

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) Obok nazwiska oskarżonego, który stawil się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Z zwołanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu
stali na sali (art. 291 k. p. k.)
Odczytano akt oskarżenia.
Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuczonego mu czynu
i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

*Straszyłam go do popełnienia zarzucanego
przez prokuraturę i wyjaśniam
jak k. 3. niniejszego protokołu.*

Przewodniczący zarządził postępowanie powodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno
mu zwać świadków i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k. p. k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych
odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treść art. 96 k. p. k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

nie podali:

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie
zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k. p. k. od świadków.

Pozostałych świadków strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił świadków tych
przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadek ponownie usunięto do osobnego pokoju.

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków,
którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

Ja zjda tega pisca tem po slapem.
 Zjda ten ucički. Ja go uci goni tem
 Helenoljski parolniki se jereji jeho
 me zapiem. To on osobne pojre
 zameldarne i genolarmeni. Zjda
 tego zjda uci i prapromar
 na s mijsce gniomny stali. Kto
 on zlozyl je na rce. Kto
 me nem. Kto zjda je prapromar
 tega zjda - mi prapromar. Prapromar
 go do vi Domane. Helenoljski parolniki
 me prapromar. Gniomny stali i 500 m.

Uci i prapromar prapromar v polu,
 a mijsce prapromar abm ija prapromar
 do Domane. Kto zjda go i uci
 prapromar v polu - ja on prapromar
 zjda se pomocy je prapromar
 go do vi Domane. Kto zjda go prapromar
 Helenoljski parolniki zlatego go uci.
 chatem

Co prapromar prapromar prapromar me
 prapromar. - Zjda zlatego, zjda. prapromar
 prapromar. Do Domane zlatego prapromar
 zjda ten mejsce uci. Kto prapromar
 prapromar prapromar prapromar
 prapromar (prapromar: 1000)
 prapromar, i zjda ten zlatego prapromar
 prapromar prapromar prapromar
 prapromar prapromar prapromar

innych mężczyzn. Wiem, że był tam Sitarik
Władysław - inny dał mi przypomnieć
sobie. Po odkryciu niepodległości mieszkam
w drugim piętrze na tej samej ulicy.

Ład po wyroku art. 249 KPK odkrytych protokół
Kaj. Zgromadzenia na K. 5.

Oskarżony oświadcza, że odkrytych protokół
jest zgodny z prawdą.

Na pyś. prokuratora czy Sitarik Sitarik był na
miejscu - oskarżony oświadcza:

dotychczas mi nigdy sobie przypomnieć:

Kaluszki Karat mi wydał wstąpić do policji
granatowej lub wandarmerii.

Kaluszki mnie i Kulej groził.

Że osobnie przemierzam z tym 1/2 km
drogi.

Na pyś. obrony

Że ci mi uciekał, że Kaluszki znał.

W czasie okupacji doprowadziłem do Getta
półaj mnie żywności.

Powinno być dla żydów kasa w moim
miejscu.

Był mój mój mój i sobie żydów z Getta
którzy ukrywali się.

Sami tam, że ukrywali się i sobie 4-5
żydów. Sitarik mi powiedział, że Gubalski
Dugas i inni.

śiód. Stanisław Halenczyk l. 73, rolnik
zam. Budz. Pałecznym, aby dla oskanonogo
uznaje:

W czerwcu 1948 - prostał byt & w lipcu
spotkaniem Amry Sidorow, która parę
dniem ni, ni w polu jej zjed. Poniżej
wtedy w polu, aby zabawiać się z piętą,
gdyż amarytem tego zjed. w polu
i ponownie do domu. Wtedy spotkała
była na drodze i Małgę Janińską
i ni, ni w polu zjed. jest zjed.
Ni mówili ni, aby tego zjed.
ujeli i oddali do dolicji:

Oskarżony był i Małgę od niego
odebrać, ni w zjed. jest zjed.
participi, aby ni ni tego zjed.
pokazać. Ja ni pokazałem
a oni go wzięli i poprowadzili
do sotyca do sąsiadów wioski
domanowa. Słuchali oni i zjed.
leżąc ni ni. Ja zjed.
tego ni prowa ni tem.
Wobec ni do domu. Na drugi
dzień był participi ni, ni
zjed. reprezentacji do domanowa
i oddał w zjed. sotyca.

W całym roku był przynies
do niego syna z zjed. piętą,

morit, si trebuie operat se zydeu
zatiatic, paricpus de zyns " totj
ocile zyde prapap - s Trube s
jctos zatiatic.

Ja v osem skupaj mi breme
sotrem, mi združenim usodnik

gdyż nie mogę odpowiedzieć ci na pytanie
czy ten chrzest jest ważny: Niechcieś go
reprobaty i o nim nie mówcie.

Оканоту на рур. Преднидуси.

Ja nie zapomniał o dźwiękach piwnicy, ani
o niej ani o siostrze Helenzjka.

Wtedy był i Ukłaja - jej ramiona się
zawiesiły i dydori jakis czas wystrut
ale wdyć mi się, że dyd wystrut się mi
i wtedy Ukłaja się schwytał.

Gdy tego z dnia wrócił, zaraz go odpro-
wadził do Domeneuxa.

Od mješice g. pi. eyola vaspeli. dr. dr.
onaneva onori bi. j. skic. 1 1/2 k. k.

Do Domanevce ali praj pole
od vošk. do Domanevce ni mu drag.
iopi in sicerky polni.
Crispiceu o tym, iz crasie okupaciji
zjolti ukrywajji si.

trófiatemu i odległemu 50 m. jaś tam
zjadł Ukłajów wyrosłszy. Był to
wreżorem.

A Hockniewi Gęstka nie było.

Ukłajów tam podał okupcy
zjadł.

Łódź Franciszek Halenicki l. 40 rolnik
zam. Budziszewice, obcy.

W sprawie ujęcia wody nie miałem
w ubiegłym roku nadomniostwo przysięgi
do mnie do domu oskarżony był.

W domu był ojciec, ja i żona moja.

Był porucznik, że gdyby nie dawał
pieniędzy to ja dawno bym ja

Ukłaj i mój ojciec nie opłacał.

Pyl zjadł na ten cel pieniądze,
ale ile mi pozwolił tam.

Łódź Władysław Litnicki l. 38, rolnik
zam. Domanów, obcy.

W sprawie okupcy: białe nadomniostwo Domanów.

W sprawie niemi.

Wpółk letniej goj pozwolenie matki -

~~Bożka Litnicki~~. Był tam przyprowadził

nam zjadł na letnich i porucznik

abysim zjadł tego przyprowadził do

Maciejowi na Domanów.

Zdaję- potym leje a ne syj'j' w tarys
om drat. Mysling pnuworel
tego zyk me wartom, a nie
zi spen zaprosziliomy do
Mecjoni. Cyk tego sam Syl
pnuworel do was. Marit
zi krapas si o fobzi. Dny
by Krupa i Jozef Golias
bojnyj stym sam, zi zyk tego zastalick
Bernay.

sw. Jozef. Szulca l. 34. zalmik, sam. Domaniw
obay.

W czasie okupcy mienkorem i Domaniwie, i miesyca
czerwca w czasie okupcy, pamiatem i Tomasz
warty otworzyla woz, z innymi. Zmien
u nas byle po 2 godziny. Dajem by u nas
8-ku. Wartom byle i Domaniwie.
Droby warty byle Tomasz Stanislaw, który
wotworzyla by podsoysem.

Z niewymowianym i Domaniwie grupy warty
Zawadzka i w tej grupie byli niewymowianego
me klesca zjeda, którego warty warty
warty dawodley warty.

✓
Jozef - wiec, zi oskarzony warty i zyk
leje ale czy warty drat to me warty

rod. Józef Himek, l. 56, robotnik, zam. Budz. Satt.
obcy

43

Nie wiadomo czy był zepas zyd - wyzna-
rzył od ludzi, że Heleny nie ma ani przyje-
ciał do domu i wskazał zydą. Od ludzi
słyszał, że był zprawiając żyd tego do
domu. Słyszał od ludzi, że Heleny
nie było, że o zydzie jest żyd, że
trzeba go zapać.

Oznaczył by przeszedłam. Chyba
i o tym czasie starał się o zapać
ludności. Ludność była bardzo z niego
zadowolona.

rod. Sadowski Piotr l. 30, robotnik, Budz. Satt.
obcy

Naprawdę wyjechał.

Nie krył się w domu, raczej skupiał
się na pracy. Nie miał czasu na
niedzielną z strony domowej
mógł być i do pracy.

Wtedy nie miał czasu. Nie miał czasu
być tylko od niego. Nie miał czasu
ja też oskarżam nie do niego.
Heleny nie miał czasu. Nie miał czasu
widzieć.

Co mówili ludzie na ten temat
nie wiem. Wtedy było różnie nie
widzieć.

W tym miejscu stawiono celem konfrontacji: ord.
Krupy i Litnika.

Ord. Litnik podtrzymuje zeznania i oświadczając, że
oskazywany złożył łapę z ręki, a rękę na rękę obrót.

Ord. Krupa wyjaśnia, że było przynajmniej dwóch ludzi; że
było ciemno i nie widział czy był rzucony z ręki
występem drut na rękę.

Ord. Sygocki Stefan l. 28 robotnika z Budz. aby
nie widzącym go został ujęty z ręki i ręką
obok w Budz. Siedzi. Długo go czekało na
ordyn, po czym na koniec w Budz. Siedzi. i tam
wspierał się rękami dwóch ludzi. Tam też ord. był

Ukłaś, Halendzik Jan. oraz zid. nie widząc, aby tego
zida ktoś trzymał za rękę. Ja odwróciłem do domu. Mówiono
że zida zabrała persona Siedzi. i wraz z tym pontem
do Halendzika, "Halendzik" opowiadał to Sylwii. Oprócz
wymienionych widziałem tam: Kondę, Franciszka,
Marimaks Michała, Staszka, Litnika Jana.

Ord. Dyl mi przypominał sobie, czy zida tego
prawa ręką przyciskał w Budz. Siedzi. i czy była tam jakaś
iluzja ludzi.

Ord. Stanisław Halendzik doordyn:

nie było dwóch ludzi podczas przesłuchania zida

Ord. Stęranicki Roman l. 38. nie oba

ord. była zmatem z okupacji. Mówiłem o tym
o jakieś 20 km. Wtem, że ord. był. Wiele Krupy
ona kandy i rękę z ręką do gęstej gęstej
budnym z ręką ręką, a oł inny ręką
brak piernicy. Wtem o tym ord. gęstej. Mówiłem
obok gęstej. A był - kandy i mmi ręką.

Był karat mi biednym żydom dawać
kasę za darmo. Tym, którzy mogli
zapracować dawał kasę za pieniądze.

św. Stefan Długosz l. 44. rolnik, wreszcie

W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem w Dolszcu
Był u tym czasie mój młyn, na którym
milił kasę i oddawał ją do Gestu.
Ludzie sami przychodzili po żywność
do niego wierszem. Osłaniony -
jąłi niedługo z kłopotu z nim nie
miał czym pracować dawał kasę
za darmo.

Wiem, że w czasie okupacji czegoś to
nawracali u niego żydzi. Gdyby
mnie u tym widzieli - niechybnie
poniesli by na rozstrzelanie.
Wiem, że był przewoźcą żywności Marynowy
i że ludzie - ci biedniejsi - okradali go.
W ośrodku tym były 3 Marynowy.

św. Piotr Griebalski l. 44. rolnik - robotnik
zam. w Dolszcu, obcy.

W czasie okupacji niemieckiej mieszkałem
w Dolszcu. Kłócił się on w czasie okupacji
niemieckiej. Był robotnik, który sprzedawał
do Gestu żywność, ja wozem do osłaniania
do Gestu tę kasę, którą on - 4 dla nich uciekał.
u była często nawracali żydzi.

osob. y karę sprzeciwiał po normalnych
cenach, albo dawał za darmo.

Lud. Henryk Szewc l. 35 zam. Góra Kalwaria
Krawiec - obcy.

Ze swoim zięciem, ukrywali się przed
niemiecami w czasie okupacji. W 1943
ukrywali się na terenie wsi. Wtedy
u byli, ~~którzy~~ brata oskarżonego. W tym
czasie przyniesł do niego oskarżony
i powiedział, że był u niego Walentyn
i powiedział, że wkradł się na pole
ukrywa się jakiś żyd, aby z bratem
z nim porozmawiać. Dostrzegł, że ten, nie
dając z nim nic być u konia porozmawiać.
Dostrzegł razem z kłusowniczym zebrał
tego żyda do wozu i do niego go odstawił!
a potem kłusownik karę odprowadził
go do Dolicy Grajańskiej i oskarżony
musiał go zaprowadzić. Żył z tego
oskarżony kłusownik, którego nazwali
"le wsi kłusownik" - ten, że w czasie oku-
pacji ten oskarżony i jego brat dostarczył
do Gestapo dla żydów karę i wtedy
wyrzucił go.
O tym, że kłusownik oskarżony żył - tymczasem
on i - i ośl sokarski.
Do tym czasie odprowadził go
na Dolicy.

osr. był dowodowo wypowiadający:

"Walecchukie marynowane kiszkiem" "Walecchukie"
miał zanczyć wtedy już dawać żyć" Ja
wtedy wraz z Ukłajem ostatecznie obaw. Walecchukie
przy chrzczeniu coś wypowiadając.

Łódź Kalenin

gdy osr. był i Ukłaj'a doniósł do tego sądu, był
karał nim podmański "Wierzy" "Boża dusza"
i na nim pokazywał między do niego, że
ja jestem księżką i że ja bożna. Ale dawać
z osr. był - a Ukłaj.

Obrażenie oskarżonego było wnoszą o ponowne
wezwanie osr. Tadeusza Bracy, który mi jaśnie,
zobowiązany jest i sięgnąć tyż w tym wystrasz.
o adres tego sądu.

Prokurator z uwagi na to, że oskarżony jest doniósł
wypowiadanie wnoszą o pozwolenie.

był postanowić

dawość ze sądu Bracy pominięć, gdyż
sąd ten był już wyroczny, a jedynie
na skutek mylnego adresu podanego
poza obronę nie stawiać się. Był pominięć
zobowiązany dawość z miejsca sądu
Ukłaji.

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU ^{Polowej} RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Ludowej

Dn. 3 października 1952 r.

Sąd Wojewódzki dla Województwa warszawskiego w Warszawie
Okręgowy w Wydziale I Naręym

w składzie następującym:

Przewodniczący S.W. - A. Górski

~~Sędziowie~~ Wacław Gut

Ławnicy Stanisław Izdebski

Protokolant Maria Bogacka

w obecności Prokuratora Kosiola

rozpoznawszy dn. 3 października 1952 r. sprawę

Jana Pyla urodz. 24.VI.1910 r.

w Podłężu syna (córkę) Tomasza i Julianny z Kurachów

oskarżonego o to, że:

w miesiącu czerwcu 1943 r. we wsi Budy Podlęskie gm. Podlęz powiatu garwolińskiego idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób poszukiwanych przez tę władzę w ten sposób, że ujął i oddał za pośrednictwem straży nocnej do granatowej policji obywatela polskiego narodowości żydowskiej o nazwisku Mechel w następstwie czego Obywatel ten został zabity.

t.j. o czyn przewidziany w art. 1 p. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r.

o r z e k ę

osk. Jana Pyla

uznać winnym

popelnienia zarzuconego mu w akcie oskarżenia przestępstwa i za to

s k a z a ć g o

na zasadzie art. 1 ust. 2 Dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. przy zastosowaniu art. 5 § 3 tegoż Dekretu na karę więzienia przez /8/ osiem lat.

Na zasadzie art. 7 cyt. wyżej Dekretu orzeka się w stosunku do oskarzonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech /3/ lat.

Na zasadzie art. 58 k.k. zaliczyć skazanemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 grudnia 1951 r. do dnia 3 października 1952 r.

Na zasadzie art. 459 § 1 k.p.k. i art. 4 Dekretu o opłatach sądowych w sprawach karnych uwolnić skazanego od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania.

U z a s a d n i e n i e

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny. Oskarżony Jan P. y. l. mieszkał w czasie okupacji niemieckiej w Podłężu, gdzie posiada gospodarstwo rolne składające się z 2,5 ha. pola.

W czerwcu 1943 r. osk. Pyl będąc na drodze we wsi Budy Podłęskie dowiedział się od mieszkańca tej wsi, że w polu około 500 m. od drogi ukrywa się żyd. Oskarżony wraz z Ukleją oraz Stanisławem Walendzikim, który wskazał tego żyda, udali się w pole gdzie oskarżony wraz z Ukleją ujeli ukrywającego się tam żyda. Żyd ten o nazwisku Mechel był znany oskarżonemu, gdyż przed wojną posiadał sklep w sąsiedniej wsi. Następnie oskarżony wraz z Ukleją prowadzili ujętego żyda w stronę wsi Domaszew oddalonej około 1 1/2 km. od miejsca ujęcia. W drodze żyd usiłował zbiec lecz Ukleja i oskarżony dopędzili go i ujeli. Chcąc uniemożliwić mu ponowną ucieczkę oskarżony założył temu żydowi na szyję lejce i w dalszym ciągu prowadził w stronę wsi Domaszew. Około 1/2 km. przed wsią Domaszew Ukleja pozostał w polu, a oskarżony już sam zaprowadził tego żyda do wsi Domaszew i oddał go w ręce podsołtysa tej wsi Brojka, który równocześnie był dowódcą warty nocnej. Oskarżony oddając tego żyda zdjął z niego lejce i założył mu drut na szyję, żądając od Brojka i innych wartowników, aby odstawili tego żyda do Policji granatowej. Na drugi dzień Brojek i inni wartownicy odprowadzili żyda Mechla do policji granatowej w Maciejowicach gdzie żyd ten został rostrzelany.

Powyższe ustalono na podstawie zeznań świadka Stanisława Walendzika, Władysława Sitnika i Józefa Krupy oraz na podstawie wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie sądowej i w toku śledztwa / K. 5 /

W czynach oskarżonego mieszczą się znamiona przestępstwa

z art.1 ust.2 Dekretu z dnia 31.VIII 44 r.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i wyjaśnił, że żyda ujął i odprowadził do wsi Domaszew oddając w ręce wartowników, gdyż takie polecenie otrzymał od Stanisława Walendzika, rolnika zam. w Budach Podlęckich, który zagroził mu doniesieniem do policji, jeśli nie wykona jego polecenia.

Wyjaśnieniom oskarżonego jako nielogicznym i nieprzekonywującym Sąd nie dał wiary.

Walendzik Stanisław nie był żadnym przełożonym oskarżonego a zatem nie mógł mu dawać żadnych poleceń. Przesłuchany jako świadek Stanisław Walendzik zeznał, że jedynie pokazał oskarżonemu i Ukłaji gdzie przebywa żyd, nie wydając żadnego polecenia, odnośnie ujęcia i doprowadzenia do policji tego żyda.

Przy wymiarze kary jako okoliczność obciążającą miał Sąd na uwadze, że oskarżony ze specjalną gorliwością wykonywał polecenia władz niemieckich, bo ujętego żyda prowadził na lejbach, a następnie założył mu drut na szyję.

Jako okoliczność łagodzącą miał Sąd na uwadze dotychczasową nieskaralność oskarżonego, jego niski poziom umysłowy, jego ofiarną pracę po uzyskaniu Niepodległości na stanowisku Prezesa Samopomocy Chłopskiej, oraz miał Sąd na uwadze i tę okoliczność, że przestępstwo popełnione przez oskarżonego jest czynem odosobnionym, bo w innych wypadkach oskarżony pomagał żydom, używając im noclegu i żywności. / zeznania świadków odwoławczych / Mając na uwadze w/w okoliczności łagodzące, Sąd złagodził oskarżonemu nadzwyczajnie karę zgodnie z przepisem art.5 § 3 Dekretu.

Informacja o treści wyroku
poddana do ripozycji Kom. II.
4.11.52

Podpisano i
w. 11. 11. 52
w. 11. 11. 52
w. 11. 11. 52
w. 11. 11. 52

31.XI.52r.
K. 1/2

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Gawolin, dnia 22 grudnia 1951 r.

Sadowski Władysław oficer śledczy Starostwa Powiatowego Gawolinska Bezpieczeństwa Publicznego w Gawolinie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.

Nazwisko i imię Sitnik Władysław

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki Władysław i Marianna

z domu Rybaczewski

Data i miejsce urodzenia 7 lipca 1914 roku, w Łępie Podwiernińskiej

Miejsce zamieszkania wieś Samanowo, gm. Poltęgi, pow. Gawolin

Narodowość polska

Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopie

Zawód rolnik

Zajęcie prace w własnym gospodarstwie

Wykształcenie 3 odda szkoły powszechnej

Stan rodzinny żonaty

Stan majątkowy 4 ha 18 arów ziemi

Karałość ze stów nekoma nie dawa

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zafałszowanie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Sitnik Władysław
podpis świadka

Pytanie: Opowiedzcie mi wielkie przyprawienie obywatela
narodowości żydowskiej przez Pyła Jana w którym roku to było
gdzie, oraz co się z tym obywatelkiem stało?

Odpowiedź: W czasie okupacji niemieckiej daty dokładne nie
pamiętam na woję granadnie. Pojechałem wraz z innymi serią
dani warte granadnie i z nimi pojechaliśmy w powie nocnej na
sej wsi. Wierowem jednego dnia, było to już zupełnie ciemno
majdostem się na naszej wartowni wraz z moim seriądem
Brójkiem Stanisławem, obecnie w p. Niemce gdzieś na Kiełcach,
Odrzybkach. W jednej chwili obaj z seriądem wyszliśmy z wa-
stami i idąc drogą napotkaliśmy grupę seriadów, między w. kt.
my staliśmy obok i rozmawiali, podaliśmy im trochę i ter-
racichim z nimi rozmawiać o ile się nie myliło to pamię-
dny w p. majdostać się Jolias Joret i Brójka Joret razem i obaj
obaj w Samanowie. W jednej chwili powiedziałem, że obok w Kiem-
sku naszym idzie dwóch Niemców, gdy w p. podaliśmy bliżej i jednym
z nich poznaliśmy Pyła Jan. W podziemiu, Pył Jan drgnął i ręką
leżąc oł kamień, leżąc tymi drugimi idącymi kolo w p. Niemce
miał wgramy rękę, Niemce prowadzący przez Pyła Jan na
leżach w. rękę był obywatel narodowości żydowskiej. Pył Jan
po przyprawieniu w p. do nas powiedział, abyśmy w p. obywatela zapro-
wadzili do posterunku policji granatowej natychmiast, bo jeśli je-
go nie doprowadzimy to on pójde (do Niemców i nas oskar-
zy, my i j. j. je i Brójek Stanisław z obawy aby Pył Jan nie ska-
rzył nas do Niemców na to że nie chcemy wypełnić jego rozkazu
pamiędaliśmy że w p. obywatela doprowadzimy na posterunek policji
czego pomyśleliśmy, aby ten dot nam to leżąc na których przyprawili
w p. do nas, jednak Pył Jan leżąc nam nie chciał dać, tylko po-
sukał wybiegła obrotu uciekał na swoje w p. i do nam
go, a sam pędził do swego domu, upominając nas przestępnie abyśmy
jego polecenie wykonali. Istotnie myśmy we dwóch doprowadzili w p.
obywatela narodowości żydowskiej na posterunek policji granatowej
co się z w p. stało nie jest mi wiadomym, słyszałem tylko z o p. o
wiadom mijskiej ludności, że w p. obywatel narodowości żydowskiej
został przez policjantów rozstrzelany.

No tym protokół przedłożony sąsiadom i po pracy
tam, jako zgodny z prawdą został podpisany. Został
Przewodniczący

Stefan H. Tadeusz

Nr akt _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Garnwolin, dnia 22 grudnia 1951 r.

Sędziowski Zygmunt Oficer Śledczy Powiatowego Sądu

Bezpieczeństwa Publicznego w Garnwolinie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię Pyl Jan

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zawód Zajęcie

Wykształcenie

Przynależność do R.K.U. Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pytanie: Dlaczego doprowadziłeś do narodowości żydowskiej do podstępa Brojka Stanisława i jakie pole-
wskazanie dałeś w sprawie doprowadzenia do narodowości żydowskiej na posterunku?

Odpowiedź: Po ustąpieniu przeszedłem obywatela na-

narodowości żydowskiej ten chciał, abym go zaprowadził
do wsi Domarowo i ja więcłem lejąc uwiązane do
reki w/v. i zaprowadziłem obojętą w kierunku wsi Do-
marowo, nadmieniam że to dnia się porę wieczorową.
Po przyjeździe do w/v. w spotkaniu na obojętą grupę nie
młodszych podstępem z obywatelami narodowości żydow-
skiej do w/v. gdzie między innymi: porwałem stoją-
cego Michała Wiadysława i Brzysława Stanisława, wówczas
obwieszam lejąc od w/v. i karatem z uwagi na to że
stał dłużej niewinnym, obywateli narodowości żydowskiej
zaprowadziłem na posterunek policji w Maciejowiech. W
ten w/v. uwięził, w/v. obkładać i przekazać prze-
ze mnie ob. narodowości żydowskiej Brzysław Stanisław
wspólnie z jakimś niewinnym zaprowadziłem na w/v.
posterunek policji. Po upływie dwóch dni obwieściłem
się od ludzi, że policjanci granatami po przyprowa-
dzeniu w/v. na posterunek postrelili je, gdzie to
miało miejsce obkładać i nie wiem.

Na tym protokół przesłuchania zakończono i po
prezentacji jako zgodnie napisany z mych słów
i stanowienie podpisał.

Przesłuchał

Zemaj

21/11/1941

Protokół

końcowego przesłuchania podejrzanego

Dnia 22 grudnia 1947 r.

Prokurator Powiatowy Prokuratury Powiatowej
(Oznaczenie stanowiska)

w Jarosławiu z siedzibą w Jarosławiu

w osobie Otęśki Marian
(Nazwisko przesłuchującego)

z udziałem protokolanta

przesłuchał Jęka Jęka S. Tomasz

podejrzanego 2 art. 2. dekretu z dnia 31 VIII 1944,

którem po wyjaśnieniu jakie przestępstwo mu zarzucono i po zaznajomieniu go

z treścią zebranych dowodów zeznał co następuje: Przyznaje się do

winy, że w dniu niepaństwowym miesiąca czerwiec 1948 r.

w Budach Północnych, gm. Półcei, pow. jarosławskiego,

w szlaku do miernych narodowości zjednocznej

przez Kancelarię Stanisława Sam. w Budach Północnych,

umieszczenia na leży za reż. - (fina reż.) Osobnika

tego (Jęka) doprowadzaniem do Stanisława

gm. Półcei do Kancelarii Stanisława Projka,

któremu wydałem polecenie aby osobnika tego

zaprowadził na terenach Policji granicznej

z Maciejowicach. Poleceńi odproszacemu żyda do
postawienia w Maciejowicach. Wydatem Projeckowi
w obecności kilku mezeży, który w tym czasie
stali przed budynkiem Projecka. Następnie był
mezeż nie przypominam sobie, pamiętam tylko
jedno nazwisko Słuka Władysław zauważyłem.
Po wydatku Projeckowi Stanisławowi, że ma
go odproszac na postawienie - lejeć z ręki tego
żyda odwiszaniem i udatem się do domu. Kto
po oddaniu żyda Projeckowi odproszadł go
do polski granatowej w Maciejowicach tego nie
miał. Na drugi, czy na trzeci dzień domniastem
się od ludzi z Danasewa, że żyd ten został
roztrelany lecz kto dokonywał roztrelwania tego
stwierdzić nie mogę, czy granatowa polska, czy
zaudarmienia niemiecka. Od tego domniastem
się o roztrelwaniu tego żyda tego nie mogę
z pewnością. Naomniastem że żyd ten chciał zebrać
go zaprowadzić do Danasewa do znajomych.
Żyd dlatego umiastem na leje, gdzie przebieg
pomiędzy mi, że jak go nie zaprowadzi do polski
granatowej to zamelduje o tym zaudarmieniu niemieckim.
Ja wówczas przed uciekając żyda umiastem go umiastem.
Po zapoznaniu mi z treścią zebrańch dowodów potwierdza
zwoje zeznania i prosi o przesłanie świadka Władysława
który ustali, że poleceńi odproszacenia żyda ^{do polski granatowej} ~~stwierdziłem~~
od Władysława Stanisława.

Przesłuch
Opier

Odczytano
Prz Jan

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Gierwolin, dnia 15. stycznia 1956 r.

Hubert Henryk oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)
Publicznego w Gierwolinie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Nowacek Władysław

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki Włodek i Marianna
z d. Nowalska

Data i miejsce urodzenia 24. X. 1896 r. Samogoszka pow. Gierwolin

Miejsce zamieszkania Podłęża gm. Podłęża pow. Gierwolin

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne robotnicze

Zawód saełc

Zajęcie woźny „G. P. K.”

Wykształcenie 4 oddziały szkoły powszechnej

Stan rodzinny żonaty 5 dzieci od 14-31 lat

Stan majątkowy ni posiada

Karalność z stów mi karany

Stosunek do podejrzanego dobry

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Nowacek Włd
podpis świadka

Pytanie: Co powiedział Tłokociński Józef w czasie kłó-
tni Pyłowi Janowi o Żydzie którego tenż miał wydać
w rękę Polityi Granatowej w czasie okupacji niemieckiej.

Odpowiedź: W 1950 roku w naszym sądownictwie odbył
się proces, kiedy przyszedł do sali strażackiej
z następującą w miejscowości Podganie pow. Garwolin, ra-
zem z Tłokocińskim Józefem, razem w Podganiu pow. Gar-
wolin, a który w tym czasie był Prezensem miejscow-
ej strażki przeciwpożarowej. W pewnym momencie, do
tegoż sali przyszedł Pył Jan, który był w stanie
mi trzymym i razem rozmawiał z nim, a który z
Tłokocińskim, wtedy to Tłokociński, który się zde-
nerwował, zaczął Pyłowi być ciężko, bo nie mógł
się tak mocno złościć, to mi przypomniał Żyda któ-
rego wydał w rękę Granatowej Polityi w czasie okupacji
niemieckiej, w sądzie Pył Jan, odpowiedział, że sprawa
z tym Żydem już jest sławo zatwierdzone, i na tym
cała kłótnia w mojej obecności została zakończona.

Pytanie: Co wam jest wiadomo o działalności Pył Jana w
czasie okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu.

Odpowiedź: Już mi wiadomo z opowiadań samego Pył
Jana, że w tym czasie w czasie okupacji niemieckiej miał
na imię ob. Batalionów Chłopskich, a co, jak się po-
niej tłumaczył miał być zastawiany po wyzwoleniu, ale
jako przykład działalności i jako jeden z punktów
w tej organizacji jest mi nie wiadomo, ponieważ
nigdy z nim na ten temat nie rozmawiałem. Po

Nowaczek Wł

po wywołaniu wstąpił do P.P.R., a jemu po zgodzeniu
był członkiem P.Z.R.R. obecnie został usunięty z partii,
jedyni jest członkiem Stowarzyszenia Chłopskiej Głowy do
nieodwrocnie pełnił funkcję Prezesa, obecnie ze stanowiska
tego również został usunięty. Jest Pyl Jan stanowisko
przewodniczący w Spółdzielni w Podgórzu, w
Spółdzielni w Łaskarzewie, tłumaczył tym, że z chłopskiej
spółdzielni przyjechał do Łaskarzewa, wtedy dla
Podgórza nie było żadnych materiałów.

Przebiegał.
Pierw. śledczy
funk.

Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą mych
słów po przeczytaniu podpisano.

Zamek

Kawaczek WT

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

97
Gawolin, dnia 16 stycznia 1951 r.

~~Henryk Henryk~~
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)

oficer śledczy

Pow. Urzędu

Bezpieczeństwa

Publicznego w Gawolinie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K. 64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię

Janusz Józef

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki

Przemysław i Rozalia
z domu Romaniuk

Data i miejsce urodzenia

24. VIII. 1905 r. Domaszew pow. Gawolin

Miejsce zamieszkania

Domaszew gm. Podlęża pow. Gawolin

Narodowość

polska

Obywatelstwo

polski

Pochodzenie społeczne

chłopskie

Zawód

rolnik

Zajęcie

praca na roli

Wykształcenie

5 oddziałów szkoły powszechnej

Stan rodzinny

żonaty

Stan majątkowy

na ziemi

Karalność

nie słów mi karany

Stosunek do podejrzanego

obcy

Świadom odpowiedzialności za zafałszowanie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Janusz Józef
podpis świadka

Pytanie: Co wam jest wiadomo o pojmaniu ob. narodowości żydowskiej, w czasie okupacji niemieckiej, przez Pyta Janu i w się z nim stało?

Odpowiedź: W 1943 roku poroż. Litwa, stęty mi Janu Janu, wieworem, będe w plemie wstępnym kwyte dżeci na drodze, która przebiega przez wieś Domażewo w której zamieszkuje. Wice będe uikawy w się mogło stać wysztem z domu na wprymunioz obroz, gdzie zobaczyłem gromadę dżeci i ludzi, którzy mówili, że zżapano żyda.

Thiedym podszedł bliżej do gromady zobaczyłem stróżów wozych, którzy w czasie okupacji niemieckiej pełnili wartę noinę, a wśród nich obywatela narodowości żydowskiej, którego matem jżerem z przed czasem 1939 roku, narwiska sobie już nie przypominam, a który do czasu okupacji niemieckiej posiadat sklep w Marcijowicach pow. Garwolin, ob. narodowości żydowskiej, jak się dowiedziałem, miał zżapać gdzieś Pyt Jan, który go doprowadził do Domażewa i zolat wrye wartę noinę, aby ci następnym pwtcarali go do posterunku policyjnego granatowy w Marcijowicach pow. Garwolin, co musiało być prawdę, ponieważ w tym czasie Pyta Janu wiozłatem obecnego, jak rozmawiał, ze stróżami, lecz w tego mi wam, ponieważ stałem z daleka, jak również nie jest mi wiadomo dokładnie w się stało z żydem, jedyni, słyszałem od ludzi / narwiska sobie nie przypominam / że żyda tego na drugi dzień Komendant Warty Brojek Stanisław obecnym am. gdzieś na Ziemiach Dotyskanych / lecz w Domażewie am. jego brat Kazimierz który na pewno zna do niego adres /

Goliarz Józef

i Śitnik Władysław zwan Dymaszem zwan Grawolin, mieli odprawiać na post Polici Granatowij w Maciejowicach, gdzie został zabity, ten kto go zabijał - czy tak było, twierdząc tego nie mogę, ponieważ ja nie nadmieniałem w tym miejscu o tym, że słyszenia od ludzi, a szczególnie z tych informacji może wskazać Krupa Józef zwan Dymaszem zwan Grawolin, który w tym czasie był wartownikiem nocnym i musiał być obecnym, w chwili kiedy był tam przeprowadził w/wymienionego ob. narodowości żyłowskiej, ponieważ widziałem go stojącego w tym czasie z innymi wartownikami. Nadmieniam, że nie jest mi wiadomo jak się masywali i skąd pochodzili Polici Granatowi na posterunku w Maciejowicach w tym czasie kiedy zaistniał w/wymieniony wypadek, a to dlatego, że niedawno wróciłem z miłwoli i Polici ani ci nigdy byli zmieniani, a ja nigdy w tym czasie na Posterunku nie byłem. Na tym protokół zakończono i jako zgodny z prawdą moich słów po przeczytaniu podpisuję.

Prześcinchać.

Kukh.

Zemst.

Józef Józef

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Garwolin, dnia 16. stycznia 1952 r.

Hubert Henryk (Nazwisko, imię, oraz stopień służb. st. st.) oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Garwolinie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K. 64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Prupa Józef

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Jan i Zofia
z domu Małkowska

Data i miejsce urodzenia 6. II. 1914 r. Domańsko pow. Garwolin

Miejsce zamieszkania Domańszew gm. Podlęży pow. Garwolin

Narodowość polska

Obywatelstwo polski

Pochodzenie społeczne chłopski

Zawód rolnik

Zajęcie praca na roli

Wykształcenie 4 oddziały szkoły powszechnej

Stan rodzinny wzrosty troje dzieci od 1,5 - 8 lat

Stan majątkowy 3 ha ziemi

Karałność ze słów mi karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Prupa Józef
podpis świadka

Pytanie: Co uam jest wiadomo o pojmaniu ob. narodowo-
ści wybowstkiej w czasie okupacji niemieckiej, przez Pyła Jana
i w tym celu stało się.

Odpowiedź: Odpowiadając na pytanie wyjaśnię. W czasie oku-
pacji niemieckiej, tak jak w innych miejscowościach, tak
samo i na terenie wsi Domaszew w której mieścił się do-
chwilnie obecny, była stworzona przez Niemców wartka nocna,
którą komendantem był Brojke Stanisław obecnie adam
podrój na kumach dotychczas, adresu nie mam, a jako
członkowie tej wartki byli Sitarik Władysław, Brojke
Edward, Bombel Władysław, Kuraek Stanisław, wszyscy
wymienieni zamieszkujący wraz ze mną we wsi Domaszew
gm. Podlęże pow. Garwolin. W 1943 roku w mieście czer-
wonem stały mi palniskiem, przez wieśnową, kiedyś pełnił
stażkę z wymienionymi, w pewnym momencie pojechałem
do domu i kiedyś po pewnym czasie wróciłem z domu,
w odległości około stu metrów od wartowni zauważyłem
grupę ludzi stojących na drodze, którzy o czymś rozmaw-
iali, kiedyś podszedłem bliżej zauważyłem dowódcę wartki
Brojke Stanisław i Sitarik Władysława, a przy nich
stojącego Pyła Jana adam. w miejscowości Podlęże pow. Ga-
rwolin, który trzymał uwięzzonego przez ramie na kocy Zyga
Meehla, który do 1939 roku posiadał stół w Maciej-
wicach pow. Garwolin. Kiedyś podszedłem do wymienio-
nego zgromadzenia ludzi, usłyszałem jak Pył Jan trzyma-
jący Zygę na kocy, wrócił się do Brojke Stanisława i
Sitarik Władysława, ze słowami „przyprowadzić nam
Zygę i musimy go przyprowadzić na posterunek Podlęży”

Krzysztof Górecki

Granatowej w Maciejowicach pow. Garwolin, bo gdy tego mi
merynii, bzdurii sami odpowiadacie, następnie odwiezali
licz, na których był przyprowadzony w wymieniony ob. na-
rodowości żydowskiej, porostawiając go Brojkeowi i Sitniko-
wi, którzy następnie zabrali i przyprowadzili go na wartownię,
a sam ukłął się w kierunku swego domu. Obywatel
narodowości żydowskiej, którego przyprowadził. Był Jan
prebył u nas na wartowni przez całą noc, w trakcie rozmowy
najbliższy z nim w tedy prowadził mówił nam, że
wstał śpiący przez Pyła Jana, lecz przez tego sobie mi
przypominam aby powiedzieć. Na drugi dzień rano, Brojek
Stanisław, komendant warty i jego zastępca Sitnik Wła-
dysław, kazali żydowi temu się ukłonić do drogi, nastę-
pnie przyprowadzili go na posterunek Policji Granatowej w
Maciejowicach pow. Garwolin, nadmieniam, że z chwilą kiedy
żyd którego odprowadzano na posterunek, wychodził z wa-
rtowni, nie był nim uwięziony, co się stało (z w/w wymienio-
nym obywatelem narodowości żydowskiej) jest mi niewiadomo,
jedyni po powrocie Brojka Stanisława i Sitnika Wła-
dysława, że opowiadali nam, że postawili go na poste-
runek Policji Granatowej, tak jak przypomniał mi Pył Jan, a
w kilka dni potem otrzymał ogłoszenie wśród miejscowej
ludności, że żyd ten został zabity, lecz kto to urobił tego
nie wiem, tak również mi jest nie wiadomo jak się nazy-
wali Policyjanci Granatowi na posterunku w Maciejowicach
i gdzie obecnie przebywają. Na tym protokół zakończono
i jako zgodny z faktami słów po przeczytaniu podpisaniem

Przedsuchca

Kukh.

2 marca
Krupa Józef

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Gierwolin, dnia 16 stycznia 1952 r.

Hubert Henryk oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. śl.)
Publicznego w Gierwolinie przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego,
uprzedziwszy go w myśl art. 104 K. P. K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K. K.
64 K. W. P. K.

Nazwisko i imię Stawoga Józef
Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Marceli i Teofilu
z d. Perzda

Data i miejsce urodzenia 6. II. 1904 r. Podwierzbi pow. Gierwolin

Miejsce zamieszkania Samozosze gm. Podwierzbi pow. Gierwolin

Narodowość polster

Obywatelstwo polster

Pochodzenie społeczne robotnicze

Zawód robotnik

Zajęcie stróż lasny

Wykształcenie 5 oddziałów szkoły powszechnej

Stan rodzinny żonaty trójgietoro dzieci od 8-27 lat

Stan majątkowy nie posiada

Karalność 21 stów mi karany

Stosunek do podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za zatajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Stawoga Józef
podpis świadka

Pytanie: Co wam jest wiadomo o pojmaniu obywatela
narodowości żyłowskiej w czasie okupacji, przez Pyła Janusza.

Odpowiedź: Odnośnie pytania wyjasniam. O pojmaniu
obywatela narodowości żyłowskiej w czasie okupacji ni-
mieckiej, przez Pyła Janusza mieszkanca wsi Podlęże gm.
Podlęże pow. Garwolin, osobiscie nie mi wiem, jedynie
wiadomo mi jest o opowiadaniu ludzi, że takowy wyje-
chali w tym czasie na miejsce i że ten miał być za-
bity. Ostatnio pełniąc funkcję Komendanta Gminnego
„D. R. M. O.” w Podlężu pow. Garwolin, mam stałą stycz-
ność z tamtym posterunkiem M. O. i jego funkcjonari-
szami i często tam przebywam. Kiedyś byłem na posterunku
M. O. w Podlężu Maciejowicach pow. Garwolin w misji ar-
chiwizacji 1951 roku daty nie pamiętam, na w/w wy-
mieniony posterunek M. O. przysłał ob. Walczkowski imienia
nie znam, zam. w Budach - Podlęzkich pow. Garwolin,
która w mojej obecności odbyła samobójstwo, że żona
Pyła Janusza wystąpiła do niego na drodze z nożem i
syn Pyła Janusza z kolegami i zaczęli ją bić, lecz, że za-
częła krzyczeć na skutek czego zaczęli się ludzi, w wyniku
czego Pyła Janusza i jej syn Józef uciekli. Komendant
Post. M. O. w Maciejowicach, który w tym czasie dopiero
nastąpił i miał jeszcze teren, prosił mnie abym z
nim jechał na miejsce, celu przekonania się na miejscu,
jak właściwie wyglądała cała sprawa. Po przyjeździe na
miejsce udałem się w raz z Komendantem M. O. ob. Wal-
czkowskim, która opowiadała mi, że żona Pyła i syn
Starzyński Józef

jego chcieli już być za to, że jakoby Pyl Jan miał przy-
chodzić do niej, co jest mi prawdą, bo to i Pyl przychodził
do niej zabudowań, to mi do niej, a do jej tescia, od
którego żądał pieniędzy. Bo jak nam oświadczyła, tesci
jej Władysław Staniśław w czasie okupacji niemieckiej
powiadomił Pyla Jana, o utrwajającym się żydnie w
kwaterach nad Łachą, którego następni Pyl Jan ścigał
i oddał w ręce policji francuskiej, więc ostatnio przycho-
dził do jej tescia i żądał pieniędzy, mówiąc, że sprawy
z tym żydem już załatwił, więc go to kosztowało, więc
tesci, czyś tych pieniędzy musi mi wrócić, bo w innym
razie będzie siedział, natomiast tesci jej, będzie już na
utrzymaniu syna Franciszka a jej męża, wracał się
do niego kilkakrotnie o pieniądze, lecz czy takowe otrzymał
od syna i ile, aby zaspokoić Pyla Jana, tego sobie mi
wspominam aby mówić. Na tym protokół zakończono.

Prześledzić
Opiew śledczy
Rmh.

no, i jako zgodny z prawdą
mych słów, po przeczytaniu podpisano
Bernat.

Stawego Józef

Oświadczam: Na karcie pierwszy słowo słowo
w Podgórzu.

Stawego Józef

Protokół

końcowego przesłuchania podejrzanego

Bc

Dnia 16 czerwca

19 52 r.

Naczelnik Wydziału IV

(Oznaczenie stanowiska)

Prokuratury

wojewódzkiej

w Warszawie

z siedzibą w

w osobie wiceprokuratora wojewódzkiego Zygmunta Byteńskiego

(Nazwisko przesłuchującego)

z udziałem protokolanta

przesłuchał Jana Pyla

podejrzanego z art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia 31.8.44

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo mu zarzucono i po zaznajomieniu go

z treścią zebranych dowodów zeznał co następuje. Tak przyznaje się do winy, że w miesiącu czerwcu 1943 we wsi Budy Podleskie, gm. Podlęż, Pow. garwoliński, idąc na rękę władzy Państwa niemieckiego, działałem na szkodę osób poszukiwanych przez tę władzę w ten sposób, że ujęłem i oddałem za pośrednictwem straży nocnej do granatowej Policji obywatela polskiego narodowości żydowskiej o nazwisku Mechel w następstwie czego obywatel ten został zabity, tj. do zbrodni z art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia 31.8.44 i wyjaśniam, co następuje: Po zapoznaniu mnie z materiałem śledztwa potwierdzam swoje zeznania złożone w Urzędzie Bezpieczeństwa i Przed Prokuratorem Powiatowym w Garwolinie w dniu 22 grudnia 1951 i w uzupełnieniu wyjaśniam co następuje: Do wydania wskazanego wyżej Żyda Mechla zostałem zmuszony przez Walędzika Stanisława. Ujęcie i wydanie Żyda Mechla odbyło się w następujących warunkach: Pory dnia dokładnie sobie przypomnieć nie mogę, było to latem roku 1943. Znajdowałem się wówczas we wiosce Budy Podleskie. Stałem na ulicy wraz z gromadą ludzi, wśród których znajdował się również Stanisław Ukłeja, Nikaza. Z powyższej gromady przyominam sobie jeszcze brata Ukłej Stanisława, Jana Ukłej, jak i Juliana Sadurskiego. Staliśmy i rozmawialiśmy o gospodarskich sprawach. Mogło nas być najwyżej około 10 ludzi. Zdaje się, że to było po południu. Jak dobrze przypominać to było to w niedzielę i myśmy wówczas na polu nie pracowali. Stanisław Walędzik szedł z pola i podszedł w naszym kierunku. Przed chwilą zeznałem, że nikt z chłopów wówczas nie był w polu, wyjaśniam zatem, że Walędzik mógł być na polu, aby jako gospodarz obejrzyć plony. W jakiej odległości od wioski grunta orne Walędzika Stanisława znajdowały się nie mogę określić. Gdy Walędzik się zbliżył, odezwał się on do całej gromady, dokładnie słów Walędzika ja

Protokół końcowego przesłuchania podejrzanego.

C. D. A. P. Warszawa, Dobra 28 zam. 632/zlec. 300000.

L. Z. G. Oddz. w Pabianicach 300000 — 1009 — D-1-26353.

sobie d zisiaj nie Przydominam. W każdym razie Pamiętam, że Walędzik po-
wiedział, że jest w Polu Żyd. Czy Walędzik w tym momencie coś jeszcze po-
wiedział, to ja tego nie Przydominam sobie. Po jakimś czasie ja, Ukłe-
ja Stanisław i Walędzik Stanisław udaliśmy się tam, gdzie miał się zna-
dować Żyd. Nie Przydominam sobie, kto z nas wysunął Propozycję, by Pójść
tego Żyda obejrzyć. Nikt z nami z wyżej Przytoczonej gromady ludzi nie
Poszedł. O czym rozmawialiśmy po drodze tego sobie również nie Przydo-
minam. Przybywszy na miejsce zauważyłem mężczyznę, w którym Pознаłem
odrazu Żyda, w wieku lat około 40. Ani rysobisu ani ubrania tego Żyda
już sobie nie Przydominam. Żyd siedział na ziemi, na trawie. Pośród
dwóch Poletek zboża. Żyd siedział ukryty, albowiem zanim nie doszliśmy
do drożynki wśród owych dwóch Poletków zboża Żyd nie był widoczny.
Zdaje mi się, że Żyd zauważywszy nas nie Podniósł się z ziemi, wgnie-
Żyd nie usiłował uciekać. Gdyśmy do Żyda Podeszli, ja się do niego odez-
wałem z zapytaniem: "co ty tu robisz?", na co ów Żyd odpowiedział, że
on chce się Przechować Przez czas okupacji, albo też może Powiedział,
że chciałby się tylko Przez jeden dzień ukryć. Wówczas Walędzik Sta-
nisław Powiedział do mnie i do Ukłej, że tego Żyda należy stanowczo
odprowadzić do Posterunku granatowej Policji, który się mieścił w Ma-
ciejowicach. Ow Żyd usłyszawszy słowa Walędzika zaczął nas Prosić, by
jego Puścić. Żyd ów zwracał się do nas trzech, byśmy jego Puścili. Ja
Proponowałem, żeby tego Żyda Puścić, ale temu się Przeciwstawiał Walę-
dzik Stanisław, żądając, żeby Żyda koniecznie odstawić do Policji, nie
Podając niczego na uzasadnienie swojego zadania. Stanisław Ukłej też
była Prawie za tym, żeby Żyda Puścić. Myśmy obydwaj, tj. ja i Ukłej
namawialiśmy Walędzika, żeby Żyda Puścić, ale on się nie chciał zgodzić.
Mimo braku zgody ze strony Walędzika Stanisława, ja Żyda tego Puści-
łem. Żyd odszedł od nas z jakie 300 metrów z tego miejsca, w jakim myśmy
go wśród zboża zastali. Żyd Poszedł w kierunku Południowym, myśmy w trój-
kę wyszli na drogę, aby wrócić do wioski. Gdyśmy już wyszli na drogę,
Żyd znajdował się od nas w odległości około 300 metrów, Walędzik Sta-
nisław znowu w obecności Ukłej Stanisława zażądał Powtórnie, żebyśmy
Żyda schwyтали i odprowadzili na Posterunek. Gdyśmy szli do drogi
Walędzik wciąż Powtarzał, że dlaczego Puściliśmy Żyda, że on o tym za-
melduje do żandarmerii czy też do Policji granatowej. Myśmy jego nie
mogli Przekonać, że Żyda należy zostawić w spokoju. Ja Żyda nie cheia-
łem łapać, wówczas w Pogoń za Żydem Puścił się Ukłej Stanisław. O
Powyższych okolicznościach nie zaznałem uprzednio, gdy byłem Przes-
łuchiwany Przez Prokuratora Powiatowego i w Urzędzie Bezpieczeństwa,
ponieważ nie byłem o te rzeczy Pytany. To, że Walędzik kazał Żyda łapać
i że Ukłej tego Żyda gonili i schwytał nikt poza mną Potwierdzić
nie może. Dodaję, że w chwili, gdy myśmy Żyda, siedzącego wśród zboża
Puścili i on się rzucił do ucieczki, stał Przy nas Piotr Sadurski,
który mieszka w Budach Podlaskich. O Powyższym świadectwie dotychczas w
śledztwie nie Podawałem, albowiem nie byłem o to Pytany. Jak już wyjaś-
niłem Żyda owego gonili Ukłej Stanisław. Jak Ukłej Stanisław gonili
owego Żyda widział również tylko Piotr Sadurski, oczywiście, że także wi-
dział to Stanisław Walędzik. Żyd, zauważywszy, że go ściga Ukłej zaczął
uciekać w kierunku od wsi. Po jakimś czasie Ukłej zdołał schwytać
Żyda i owego Żyda sprowadził do nas Przyprrowadził. W jaki sposób Ukłej
trzymał Prowadzonego do nas Żyda tego nie Pamiętam. Myśmy w trójkę, tj.
ja, Walędzik Stanisław i Piotr Sadurski staliśmy i czekaliśmy. Gdy Ukłej
Żyda odprowadził, wówczas Walędzik oświadczył nam, żeby stanowczo je-
go odprowadzić na Posterunek. Powiedział on to w obecności czterech lu-
dzi, tj. mnie, Ukłej, Sadurskiego i owego Żyda. Czy Walędzik komuś imien-
nie Powiedział, że należy Żyda odprowadzić na Posterunek, tego sobie
nie Przydominam, tego również nie mogę Powiedzieć, żeby on mnie osobis-
cie kazał Żyda tego odprowadzić. Bardzo możliwe, że to właśnie mnie ka-
zał tego Żyda odprowadzić, bo ja wówczas często jeździłem do miasteczka
Łaskarzew, gdzie dostarczałem żywność do ghetta, i wobec tego, że ja
mogłem się obawiać rePresji za to Pomaganie Żydom, Przeto Walędzik
mógł mnie wydać takie Polecenie, wiedząc, że ja z obawy Przed wydaniem
mnie za udzielanie Pomocy Żydom, będę musiał takie Polecenie wykonać.
Mimo to w dalszym ciągu stwierdzam, że nie mogę Powiedzieć, żeby to

Piotr Jan

132 16

Dodatkowo Przesłuchany w tymże dniu Podejrzany Pal Jan Podaje:-----

Zaprzeczam stanowczo, żebym ja miał żądać od Franciszka Walędzika lub od jego ojca, Stanisława Walędzika jakichkolwiek Pieniędzy z tytułu uczestniczenia w kosztach załatwienia niniejszej sprawy. Wogóle Po wyzwoleńiu z Walędzikami nigdy na temat Żyda wydanego Przezemnie, jak to opisałem w dzisiejszym Protokole, nigdy nie rozmawiałem. Nikomu żadnych Pieniędzy za zatuszowanie niniejszej sprawy nie płaciłem. Do Walędzików Przychodziłem czsami, ale tylko w sprawach służbowych jako Prezes Gminnej SamoPomocy Chłopskiej.

Odczytałem i Podpisałem jako zgodne z prawdą.

/P. y 1 Jan/

Jan Jan

Do-
Po-
e-
znaj
ojsc
nie
o-
em
a
y
e
ez-
l,
n
a-
-
z
ic.
sm
rój
a-
-
s-
-
zic
as-
wi-
al
ja
tj.
leja
je-
lu-
mien-
is-
a-
zka
em
c.

BUiAD

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

BUiAD - GPO1

SENTENCJA WYROKU

136

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dnia 3 października 1952r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie w Wydziale IV Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący S. A. Górski

Ławnicy: Wacław Gut, Stanisław Izdebski

Protokółant: Maria Bogacka

w obecności Prokuratora: Kozioła

rozpoznawszy dnia 3 października 1952r. sprawę

JANA PYLA, urodz. 24.V.1910r. w Podleszu, syna Tomasza i Julianny z Kurachów, oskarżonego o to, że

w miesiącu czerwcu 1943r. we wsi Budy Podleskie gm. Podlesz powiatu garwolińskiego idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób poszukiwanych przez tę władzę w ten sposób, że ujął i oddał za pośrednictwem strażnicy nocnej do granatowej policji obywatela polskiego narodowości żydowskiej o nazwisku Mechel w następstwie czego obywatel ten został zabity, to jest o czyn, przewidziany w art. 1 p.2 Dekretu z dnia 31.8.1944r.

orzeka, że Jan Pyla u z a m a c w i a n y m popełnienia zarzuczonego mu w akcie oskarżenia przestępstwa i za to

skazuje go na zasadzie art. 1 ust. 2 Dekretu z dnia 31.8.1944 r. przy zastosowaniu art. 5 § 3 tegoż Dekretu na karę więzienia przez 8 lat.

Na zasadzie art. 7 cyt. wyżej Dekretu orzeka się w stosunku do oskarżonego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech /3/ lat.

Na zasadzie art. 58 K.K. zaliczyć skazanemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 19 grudnia 1951r. do dnia 3 października 1952r.

Na zasadzie art. 439 § 1 K.K. i art. 4 Dekretu o opłatach sądowych w sprawach karnych uwolnić skazanego od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania.

U Z A S A D N I E N I E.

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny: oskarżony Jan Pyl mieszkał w czasie okupacji niemieckiej w Podłężu, gdzie posiada gospodarstwo rolne składające się z 2,5 ha. pola.

W czerwcu 1943r. osk. Pyl będąc na drodze we wsi Budy Połęskie dowiedział się od mieszkańca tej wsi, że w polu około 500 m. od drogi ukrywa się żyd. Oskarżony wraz z Ukłeją oraz Stanisławem Walendzikiem, który wskazał tego żyda, udali się w pole gdzie oskarżony wraz z Ukłeją ujęli ukrywającego się tam żyda. Żyd ten o nazwisku Mechel był znanym oskarżonemu, gdyż przed wojną posiadał sklep w sąsiedniej wsi.

Następnie oskarżony wraz z Ukłeją prowadzili ujętego żyda w stronę wsi Domaszew oddaloną około 1 i pół klm. od miejsca ujęcia.

W drodze żyd usiłował zbiec, lecz Ukłeję i oskarżony dopędzili go i ujęli.

Odcie nieudzielić mu ponowną ucieczkę oskarżony narodził temu żydowi na szyję lejce i w dalszym ciągu prowadził w stronę wsi Domaszew.

Około 1/2 km. przed wsią Domaszew Ukłeję pozostawił w polu, a oskarżony już sam zaprowadził tego żyda do wsi Domaszew i oddał w ręce podsołtysa tej wsi Brojka, który równocześnie był dowódcą warty nocnej.

Oskarżony oddając tego żyda zdjął z niego lejce i założył mu drut na szyję, żądając od Brojka i innych wartowników, aby odstawili tego żyda do Policji granatowej.

Na drugi dzień Brojek i inni wartownicy odprowadzili żyda Mechela do policji granatowej w Maciejowicach gdzie żyd ten został rozstrzelany.

Powyższe ustalono na podstawie zeznań świadka Stanisława Walendzika, Władysława Sitnika i Józefa Krupy oraz na podstawie wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie sądowej i w toku śledztwa /k.5./

W czynach oskarżonego mieści się znamiona przestępstwa z art. 1 ust. 2 Dekretu z dnia 31.8.1944r.

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa i wyjaśnił, że żyda ujął i odprowadził do wsi Do-

maszaw oddając w ręce wartowników, gdyż takie polecenie otrzymał od Stanisława Walendzika, rolnika zam. w Rudach Podlęskich, który zagroził mu doniesieniem do policji jeśli nie wykona jego polecenia.

Wyjaśnieniem oskarżonego jako niełogiosnym i nieprzekonyującym Sąd nie dał wiary.

Walendzik Stanisław nie był żadnym przestępcą oskarżonego, a zatem nie mógł mu dawać żadnych poleceń. Przeważający jako świadek Stanisław Walendzik zaznał, że jedynie pokazał oskarżonemu i Ukłaj, gdzie przebywał żyd, nie wydając żadnego polecenia odnośnie ujęcia i doprowadzenia do policji tego żyda.

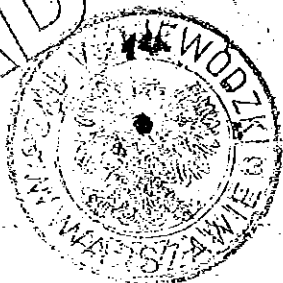
Przy wywiatach (Pory) jako okoliczność obciążającą miał Sąd na uwadze, że oskarżony ze specjalną gorliwością wykonywał polecenia władz niemieckich, że ujętego żyda prowadził na leżosach, a następnie kłóżył mu drut na szyję.

Jako okoliczność łagodzącą miał Sąd na uwadze dotychczasową niekrealność oskarżonego, jego niski poziom umysłowy, jego ofiarną pracę na utrzymaniu niepodległości na stanowisku Przewodniczącego Samopomocy Chłopskiej, oraz miał Sąd na uwadze i tę okoliczność, że przestępstwo popełnione przez oskarżonego jest czynem odosobnionym, bo w innych wypadkach oskarżony pomagał żydom, używając ich noclegu i żywności (zaznaczenia świadków odwołanych). Mając na uwadze w/w okoliczności łagodzące, Sąd złagodził oskarżonemu nadzwyczajnie karę zgodnie z przepisem art. 5 § 3 Dekretu.

Przewodniczący /-/ Górski

Ławnicy /-/ Izdebski /-/ Gut

Za zgodność



Shichif